

Niniejszy dokument jest zaktualizowaną wersją artykułu opublikowanego w Biuletynie Jubileuszowym Katolickiego Ośrodka Adopcyjnego w Warszawie, wydanego z okazji 20-lecia jego działalności.

Podział rodzeństwa

Od szesnastu lat realizujemy procedury adopcji Polskich Dzieci przez rodziny włoskie; niektóre z tych dzieci same już są rodzicami. Do dnia dzisiejszego współpracowaliśmy przy 446 procedurach, dzięki którym znalazło rodzinę 641 dzieci, a większość z nich to dzieci oddzielone od rodzeństwa. Za każdym razem gdy polski sąd orzeka przysposobienie rozdzielonego rodzeństwa zobowiązujemy się do czuwania nad tym, aby dzieci nie straciły kontaktu między sobą. Jak dotąd, udało się nam dotrzymać obietnicy.

Nie zawsze jednak zależy to od nas. Sprawy się komplikują w kilku przypadkach:

1. gdy część rodzeństwa została przysposobiona w Polsce, a część we Włoszech. W takim przypadku nie otrzymujemy informacji niezbędnych ku temu, aby wesprzeć włoską rodzinę w nawiązaniu kontaktu z rodziną polską;
2. gdy część rodzeństwa została przysposobiona we Włoszech, a część w innym kraju. Sytuacja jest wówczas analogiczna do poprzedniego przypadku;
3. gdy część rodzeństwa została przysposobiona za pośrednictwem organizacji „La Cicogna” a część, wprowadzicie we Włoszech, ale przy współpracy innej autoryzowanej organizacji. Również i w tym przypadku sprawy stoją nie najlepiej, częściowo dlatego, że w gruncie rzeczy nie istnieje możliwość prawna zobowiązania rodzin do utrzymywania takich kontaktów, a częściowo dlatego, że organizacje po prostu nie otrzymały odpowiednich informacji od organów polskich.

Tak więc, w rzeczywistości możemy zagwarantować utrzymywanie kontaktów post-adopcyjnych między rodzeństwem tylko wtedy gdy wszystkie dzieci zostały przysposobione przez naszą organizację lub przez inne dwie, z którymi zawarliśmy umowę o współpracy („La Dimora” oraz „Brutia”).

Pomimo to wydaje się, że posiadamy już wystarczająco bogate doświadczenie, aby pozwolić sobie na wyciągnięcie kilku wniosków. Oto one:

- najczęściej dzieci początkowo odmawiają kontaktu z rodzeństwem. Jedyne czego pragną, to zapewnienia, że rodzeństwo również znalazło rodzinę;
- pragnienie kontaktu z rodzeństwem rodzi się w dzieciach dopiero wówczas, gdy same zaczynają się czuć pełnoprawnymi członkami nowej rodziny. Na ogół następuje to mniej-więcej rok po przyjeździe do Włoch;
- czasem zdarza się, że tylko jedno z dzieci pragnie nawiązać kontakt z rodzeństwem, a inne stanowczo tego odmawiają. Powierzamy wówczas rodzinę naszemu psychologowi lub ekipie adopcyjnej, która prowadzi całą procedurę post-adopcyjną rodziny;

- rodzice włoscy na ogół bardzo chętnie inicjują kontakty, najpierw między sobą, a potem między dziećmi. Włosi kulturowo przychylni są koncepcji rodziny otwartej, związanej „duchowym pokrewieństwem” i nierzadko w wyniku „wspólnej” adopcji całe rodziny nawiązują silną i trwałą więź przyjacielską. Tak się dzieje również dzięki temu, że w przypadku propozycji przysposobienia rozdzielonego rodzeństwa staramy się dobrać przyszłych rodziców tak, aby posiadali oni podobny status społeczny i intelektualny.
- Kontakty między rodzinami i między dziećmi odbywają się zarówno telefonicznie, jak i poprzez Skype, jak i poprzez osobiste spotkania, wspólne weekendy a nierzadko i wspólne pobyty wakacyjne. Czasem rodziny mieszkają dość daleko od siebie, ale w rzeczywistości nie ma to znaczenia.

Staramy się śledzić losy wszystkich naszych rodzin przynajmniej do momentu dojścia dzieci do pełnoletniości. Jak dotąd, tylko jedna rodzina stanowczo odmówiła kontaktu z drugą. W takim razie dopiero pełnoletniość przynajmniej jednego z dzieci stwarza sytuację prawną pozwalającą obejść tę przeszkodę i doprowadzić do spotkania rodzeństwa.

Jak dotąd, nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby rozdział rodzeństwa stanowił przyczynę kryzysów rodzinnych; wręcz przeciwnie, już kilkakrotnie zdarzyło się, że solidarna współpraca dorosłych i dzieci pomogła w rozwiązaniu szeregu problemów. Tak się dzieje zwłaszcza w okresie dojrzewania przysposobionych dzieci.

Zdarzyło się, natomiast, że nie odseparowanie dzieci stało się elementem utrudniającym w procesie formowania się nowej rodziny.

Truizmem jest stwierdzenie, że rozdzielenie rodzeństwa powinno nastąpić dla dobra dzieci, ale należy podkreślić, że przychodzi moment, w którym dobro dzieci staje się jednoznaczne z dobrem dorosłych (rodziców i rodziny rozszerzonej). Szczęście całej rodziny jest sumą i syntezą indywidualnej równowagi każdego z członków rodziny, a im bardziej rozszerzona rodzina uczestniczy w harmonijnej codzienności tym lepiej dla dzieci. Oznacza to na przykład, że przyszłym rodzicom nie powinno się proponować takiego przysposobienia, które prawdopodobnie byłoby dla nich nadmiernym obciążeniem. Staramy się tego unikać, aby nie stawiać rodzin w sytuacji moralnego przymusu, który spowodowałby ich zgodę na przysposobienie przekraczające ich możliwości (psychiczne, finansowe, organizacyjne).

Nie istnieje przepis na udaną adopcję. Żadne ze stosowanych przy łączeniu rodzin kryteriów (status społeczny, wiek, majątność, cechy charakteru itp.) nie stanowi samo w sobie gwarancji na przyszłość i nie powinno być traktowane w sposób sztywny, natomiast bardzo istotnych informacji dostarcza okres pożycia poprzedzającego posiedzenie adopcyjne, pod warunkiem, że nie przedłuża się on nadmiernie gdyż w takim przypadku staje się wręcz szkodliwy.

Warto by zastanowić się nad sytuacją, w której rodzeństwo, nie znajdując jednej rodziny będącej w stanie je przysposobić, nie zostaje rozdzielone i ostatecznie zostaje definitywnie zinstytucjonalizowane w imię ochrony więzi między dziećmi. Takie rozwiązanie, choć na pierwszy rzut oka atrakcyjne, na dłuższą metę nie wydaje się dobrym wyborem. Dzieci zostają w ten sposób pozbawione podstawowego prawa do życia w rodzinie, zostają skazane na

samotność i brak oparcia w okresie wchodzenia w dorosłe życie, nie mówiąc już o stronie intelektualnej i kulturalnej, która w żadnym razie może równać się ze starannym, zindywidualizowanym wychowaniem w rodzinie. Warto zadać sobie pytanie czy więź między rodzeństwem jest priorytetową w strukturze podstawowych potrzeb emocjonalnych? Gdyby tak było, to liczne rodzeństwa przebywające w placówkach byłyby szczęśliwe i nie potrzebowałyby więzi z dorosłymi a tak przecież nie jest. Właśnie owa więź emocjonalna z dorosłym jest elementarną potrzebą dziecka porzuconego przez rodziców biologicznych. Umieszczenie licznych rodzeństwa nawet w kilku rodzinach i zapewnienie dzieciom kontaktu w celu podtrzymania więzi między nimi wydaje się optymalnym rozwiązaniem w tej sytuacji.

Trzeba również wziąć pod uwagę sytuację, której wprawdzie dzieci połączony są bezspornie więzią emocjonalną, nawet silną, ale jest to już, niestety, więź patologiczna. Dzieje się tak na przykład wówczas, gdy jedno z dzieci przejęło na siebie rolę rodzicielską. Po wejściu do środowiska rodzinnego taka więź jest już na ogół nie do przekształcenia. Dziecko-rodzic konkuruje wówczas z rodzicami, obciąża siebie i innych członków rodziny ciężarem, którego żadne z nich nie jest w stanie ponieść. Prowadzi to do bardzo smutnych konsekwencji, widocznych dopiero po kilku latach.

Można więc stwierdzić, że rozdział rodzeństwa, jeżeli został dokonany w odpowiedni sposób, przy starannym doborze kandydatów na rodziców, odpowiada w pełni warunkowi działania w imię najwyższego dobra dziecka.

Turyń, dnia 10/06/2016

Anna Maria Waszczyńska
Prezes

